

# Katarzyna Wasilewska

---

## Koncepcja wychowania w świetle teorii Erika Eriksona

---

Kultura i Edukacja nr 3, 89-94

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Katarzyna Wasilewska*

## KONCEPCJA WYCHOWANIA W ŚWIETLE TEORII ERIKA ERIKSONA

---

Problematyka oddziaływań pedagogicznych ściśle związana jest z pojęciem wychowania. Istnieje wiele definicji tego terminu, jednak najczęściej wychowanie określane jest jako proces, to znaczy pewien rodzaj ludzkiego działania lub jako rezultat, efekt tego specyficznego oddziaływania<sup>1</sup>. Wychowanie jako proces to celowa, świadoma działalność pedagogiczna mająca na celu wywołanie względnie trwałych zmian w osobowości i zachowaniu jednostki. Proces ten jest z góry przewidziany i zaplanowany przez wychowawcę, a nadrzędnym jego celem jest przygotowanie człowieka do życia w społeczeństwie. Mamy tu do czynienia z postulowanym stanem rzeczy, ukazującym pewne standardy wychowawcze, gdzie wszystkie działania dotyczą realizacji wyspecjalizowanych i ważnych zadań wychowawczych, na czele których stoi wspomaganie procesu rozwoju jednostki.

Rozwój człowieka w procesie wychowania jest różnie rozumiany przez pedagogów. Wszystko zależy od rodzaju przyjętej koncepcji psychologicznej. Niemniej jednak wszystkie osoby profesjonalnie zajmujące się wychowaniem podkreślają, iż obraz zmian rozwojowych ma ogromne znaczenie w zrozumieniu człowieka. Wiedza o rozwoju ma przede wszystkim wartość praktyczną, obrazuje czego oczekiwać od jednostki, pomaga określić jej możliwości, zwraca uwagę na zagrożenia rozwoju, wcześniej przygotowuje ludzi do zmian, jakie ich czekają.

Jedną z koncepcji dotyczących rozwoju osobowości jednostki jest teoria wprowadzona w 1950 roku przez wybitnego psychologa Erika Eriksona<sup>2</sup>. Autor ten zauważył, że osobowość jednostki rozwija się przez całe jej życie, od urodzenia aż do śmierci, to on jako pierwszy opisał i nazwał fazy rozwoju człowieka dorosłego. Obalił w ten sposób stereotyp, iż człowiek dorosły jest istotą zakończoną. Rozwój traktowany jest przez psychologa jako rodzaj ewolucji jednostki, która towarzyszy mu aż do śmierci.

---

<sup>1</sup> M. Łobocki, *ABC wychowania dla nauczycieli i wychowawców*, Warszawa 1992, s. 10 i nn.

<sup>2</sup> E. H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Poznań 1997.

Teoria Eriksona wnosi wiele nowych przesłanek do pedagogiki. Przede wszystkim proces wychowania ujmowany jest przez autora jako proces pełnego rozwoju osobowego. Podstawową cechą życia człowieka jest bowiem jego ustawiczny rozwój. Każda jednostka musi przejść określone stadia rozwojowe, zauważyć kryzysy psychospołeczne i pokonać je.

Celem wychowania ma stać się odkrycie własnej tożsamości, dotarcie do wewnętrznego uformowanego i twórczego „Ja”. Człowiek musi dążyć do poznania siebie i autodeterminacji, czyli nauczyć się decydować o samym sobie. Powinien także nabyć zdolności do doskonalenia się oraz przejąć odpowiedzialność za siebie i swój rozwój.

W tym świetle wychowanie nie jest działaniem dyrektywnym. Każdy człowiek jest wolny i to od jego osobistych decyzji zależy forma własnego funkcjonowania. Doświadczenie jest dla niego najwyższym autorytetem. U podstaw przyjętego sposobu rozumienia rozwoju osoby tkwi założenie, że osobowość staje się, a nie jest. Wychowanie niekierowane odwołuje się do uznania jednostki jako w pełni samodzielnej i zaakceptowania jej taką, jaką jest.

W takim rozumieniu wychowanek jest podmiotem, a nie przedmiotem oddziaływań wychowawczych, co oznacza, że jest on podstawowym i pierwszym czynnikiem wychowania.

Ta pedagogika niedyrektywna nadaje także nowe znaczenie i określa rolę pedagoga w procesie wychowania. Wychowawca nie może już aktywnie uczestniczyć w procesie rozwoju jednostki. Powinien przejawiać raczej zachowanie bierne, obserwować wychowanka i nie brać pełnej odpowiedzialności za rozwiązanie konfliktów psychospołecznych swoich podopiecznych. Pedagog nie może kierować rozwojem jednostki, interweniować, przeszkadzać, nawet gdy pojawiają się zagrożenia. Jego zadaniem jest pobudzać człowieka do własnej aktywności rozwojowej, do radzenia sobie z tymi konfliktami, ale nie powinno się to odbywać na zasadzie przymusu. Rozwojowi należy „kibicować”, a odpowiedzialność za rozwój powierzyć samej jednostce. Ten aspekt wymaga od wychowawcy postawy, w której brak będzie nadkontroli, nadopiekuńczości, nadużywania władzy, robienia wszystkiego za wychowanka. Dzięki temu podopieczny pozna swoje możliwości, nauczy się dokonywania samodzielnych wyborów i przestanie obwiniać innych za swoje niepowodzenia. Wychowanek zyska własny styl życia i sam będzie kreował swą przyszłość.

Nie ma jednak wiedzy gotowej, jak pomóc jednostce nauczyć się metod rozumienia samego siebie i swego rozwoju. Z pewnością będzie tu potrzebna współpraca wychowanka z wychowawcą. Osobie, która zmaga się ze swym rozwojem, należy przede wszystkim pomóc zredukować narastające napięcie oraz okazać pełną akceptację, nawet wówczas, gdy wykazywać będzie dziwne i niezrozumiałe zachowanie.

Dla pedagogiki ważna może okazać się także zasada epigenezy, którą Erikson wprowadził do swej koncepcji. Reguła ta głosi, że każdy organizm, który wzrasta, czyni to według ściśle określonego wzoru. Każda część powstaje w danym przedziale czasu, potem powstają inne, tworząc całość. Jeśli jednak w optymalnym okresie dana

część nie powstanie, to albo nie wykształci się wcale, albo w niewielkim stopniu, a inne organy mogą się już nie wytworzyć.

Epigeneza pokazuje, że rozwój jest z góry zaplanowany przez naturę, wychowawca nie może narzucać własnych wzorów, które uważa za jedynie słuszne. Zasada ta przekonuje o konieczności poznania owego planu rozwojowego, który przecież jest taki sam dla każdego człowieka. Wiedza o tym procesie pozwala spojrzeć nie tylko na rozwój z pewnej perspektywy, ale także przyczynić się może do zrozumienia zachodzących zjawisk w życiu człowieka. Dzięki tej znajomości pedagog jest w stanie dostrzec fazę kryzysu i udzielić jednostce pomocy w momencie rzeczywiście trudnym. Tą drogą można też zapobiegać regresom i zastojom w rozwoju oraz nie dopuszczać do powstawania patologii. Znając cykl życia człowieka wychowawca może nie tylko stwierdzić, czego jednostka nie powinna robić, ale co jest wręcz zabronione w danym okresie. Ważne jest jednak, by w tym miejscu umieć odróżnić zmiany o charakterze rozwojowym od zmian o charakterze patologicznym. To stawia przed pedagogiem nowe zadania wspomagania procesu witalności, tam gdzie jest on obdarzony jakimiś defektami. Wychowawca może teraz poznać i odkryć deficyty egzystencjalne na każdym etapie życia człowieka. Deficyt witalności to brak czegoś, ale czasem oznaczać może też nadmiar.

Znajomość planu rozwoju zmusza wychowawcę do podzielenia się swą wiedzą z wychowankiem. Osobie, która zmagą się z problemami rozwojowymi, trzeba uświadomić dokonujące się w niej zmiany. Dzięki temu jednostka jest w stanie dostrzec własne możliwości rozwojowe.

W swej koncepcji Erikson zauważył jednak, że nie można mówić o absolutnym indywiduum istnienia ludzkiego, człowiek nie jest zamknięty w sobie i samowystarczalny. Psycholog zajął się więc także wzajemną interakcją ego z otoczeniem społecznym w procesie formowania się tożsamości. Według niego konsekwencją tej relacji jest nowe nastawienie jednostki wobec siebie samej, jak i innych ludzi. Każda faza w życiu człowieka potrzebuje innego poziomu wymiany społecznej, co w rezultacie może prowadzić do przeobrażeń tożsamości w kierunku pozytywnym lub negatywnym.

To stwierdzenie wnosi do pedagogiki konieczność dostrzeżenia znaczenia odpowiednich warunków, w których jednostka żyje i rozwija się. Każdy człowiek, by mógł się w pełni rozwijać, musi mieć odpowiednie możliwości, wtedy potencjalna witalność rozwinie się: „cykl życia jako ciąg faz potencjalnych witalności, którym warunki mogą pozwolić się uaktualnić lub nie”<sup>3</sup>. Dla pedagoga oznacza to odkrycie w otoczeniu jednostki pewnego minimum, jakie jest konieczne do wzrostu potencjału rozwojowego. Środowisko jest bardzo ważne dla funkcjonowania człowieka, wystarczy tylko poznać kryteria, jakie muszą być spełnione w otoczeniu jednostki, by umożliwić jej właściwy rozwój.

Gdy już się tego dokona, wskazane jest, aby dla potrzeb człowieka systematycznie zmieniać i przeobrażać środowisko, w którym żyje. To wskazuje na kolejny ważny

<sup>3</sup> L. Witkowski, *Rozwój i tożsamość cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Toruń 1989.

aspekt pedagogiczny, należy adaptować otoczenie społeczne dla konieczności rozwojowych jednostki, a nie przystosowywać człowieka do środowiska. Wynika z tego, że w teorii Eriksona przedmiotem oddziaływań pedagogicznych jest otoczenie, w którym funkcjonuje podmiot (człowiek).

Środowisko społeczne ma ogromne znaczenie dla prawidłowego funkcjonowania jednostki. Można się o tym przekonać analizując przebieg rozwoju jednostki, który pokazuje, w jakich warunkach człowiek egzystował. Płyne z tego jeszcze jeden wniosek, iż społeczeństwo powinno dać równe szanse dla rozwoju każdej jednostki. W tym wymiarze przestrzeń społeczna traktowana jest jako „wspólnota cykli życiowych, wzajemnie się zazębiających, wspierających bądź blokujących”<sup>4</sup>. Pedagog, wiedząc o tej zależności, powinien starać się kształtować otoczenie jednostki tak, aby jak najlepiej mogła ona wypełniać swój potencjał rozwojowy, a równocześnie należy uświadamiać człowieka o wpływie, jaki on sam wywiera na innych ludzi oraz na środowisko, w którym się obraca.

Erikson zwrócił uwagę także na fakt, iż z jednej strony w każdym stadium rozwojowym pojawiają się nowe zadania i napięcia, zaś z drugiej istnieją siły witalne, których wcześniej nie było. Witalność to wola i siła życiowa, która pozwala na rozwiązanie konfliktów, które przewidziane są w rozwoju człowieka: „mamy tu swoisty mechanizm wahadłowy – sprostanie aktualnie dominującej potrzebie rozwojowej wyraża się w pojawieniu się siły witalnej, która stanowi „nadwyżkę energii” wobec tej potrzeby, ale jednocześnie jest załączkiem kryzysu jako ogniwo „niedoboru witalności” wobec nowej potrzeby, która jeszcze wcześniej zdominowana przez inne, teraz zaczyna wymagać nowego poziomu energetycznego i nowej dojrzałości”<sup>5</sup>.

Rola pedagoga powinna więc polegać na dotarciu do tej energii, skutecznym jej wykorzystaniu dla potrzeb rozwoju jednostki, a także wspomaganium procesu witalności wówczas, gdy pojawiają się deficyty.

Wychowawca może pomóc jednostce w zaakceptowaniu przez nią nowych zadań i ról społecznych, a także zmian, jakie wiążą się z wejściem w kolejną fazę rozwojową. Jego rola powinna wówczas polegać na pobudzaniu wychowanka do aktywności życiowej, samorealizacji w różnych dziedzinach życia, poszukiwaniu wyższej jakości życia, rozwijaniu kompetencji osobowościowych i motywowaniu do pracy nad sobą. Osoba pracująca z ludźmi w każdym wieku musi jednak być przede wszystkim przygotowana do pobudzania jednostki do jej wszechstronnego rozwoju. Chodzi tu, po pierwsze, o rozwój umysłowy, to znaczy o rozbudzanie potrzeby ciągłego uczenia się i uczenia racjonalnego wykorzystania czasu wolnego w jej życiu.

Po wtóre chodzi o rozwój społeczny, gdzie pedagog ma za zadanie zintegrować życie swego wychowanka z instytucjami społecznymi, zmotywować go do podejmowania odpowiedzialnych decyzji, przejawiania tolerancji dla innych i solidarności spo-

---

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Ibidem.

łecznej, a także dostosowywać jednostkę do zmian społecznych oraz nauczyć ją rozwiązywania konfliktów w grupie.

Po trzecie – to rozwój emocjonalny, w którym warto pomóc jednostce osiągnąć dojrzałość emocjonalną, w tym także rozwinąć umiejętność okazywania uczuć, przyjmowania ich i rozumienia oraz wyrażania emocji w sposób aprobowany społecznie.

Po czwarte, pedagog powinien motywować do rozwoju fizycznego podopiecznego, wdrażać go do kultury fizycznej i rekreacji, do zdrowego stylu życia i dbania o swoje zdrowie.

Po piątę, trzeba zwrócić uwagę na rozwój moralny, pomagać odkrywać wychowankowi dobro, piękno i prawdę, a także motywować go do przestrzegania zasad etycznych w swoim życiu.

I po szóste jest to pobudzanie do szeroko rozumianej twórczości, motywowanie do rozwijania potencjału twórczego, tkwiącego w jednostce.

Reasumując można powiedzieć, że Erikson przedstawił trzy główne procesy, które występują w rozwoju każdego człowieka, są to zmiany w samym człowieku, między jednostką a otoczeniem oraz w trakcie organizowania się doświadczenia na poziomie indywidualnym ego. Zmiany te zachodzą na trzech poziomach: zachowania, osobowości i funkcji psychicznych.

Teoria tego wybitnego psychologa dowodzi, że przejście przez kolejne stadia rozwojowe nie jest łatwe i wymaga uporania się z wieloma konfliktami i problemami. Tu ogromne zadanie do wykonania mają pedagodzy, dla których koncepcja rozwoju psychospołecznego Eriksona powinna być nie tylko teorią, ale także źródłem wiedzy w ich praktycznej pracy zawodowej. To przecież w ich rękach leży powodzenie cyklu życia niejednego wychowanka. Choć sami wychowawcy nie mogą ingerować w rozwój, to ich zadanie polega na motywowaniu, pobudzaniu jednostek do rozwijania potencjału tkwiącego w każdym człowieku. Mogą tego dokonać w oparciu o rzetelną wiedzę wynikającą ze znajomości zasady wzorowości planu rozwojowego. Umożliwia ona lepsze rozumienie rozwoju jednostki i pozwala dostrzec moment krytyczny, w którym pojawia się konflikt. Wówczas należy niezwłocznie pomóc człowiekowi przezwyciężyć trudność i zapewnić jego dalszy rozwój. Pedagog powinien umieć także wykorzystać siły witalne jednostki tkwiące w jej każdym stadium, tak by samodzielnie potrafiła pokonać przeszkodę.

Koncepcja Eriksona wzbogaca więc nie tylko świat nauki, ale może też dawać konkretne wskazówki do pracy z wychowankiem i być źródłem inspiracji dla niejednego pedagoga.

Jestem przekonana, iż ta teoria warta jest głębszej uwagi i zainteresowania, zmusza bowiem każdego odbiorcę do własnych przemyśleń i rozważań. Myślę, że przybliżone przeze mnie zagadnienie zachęci do dalszej analizy tejże koncepcji, pomoże w poszukiwaniach odpowiedzi na nurtujące nas pytania oraz zainspiruje do odkrywania teorii stworzonych przez innych autorów, a dotyczących rozwoju i wychowania człowieka.

**LITERATURA:**

Łobocki M., *ABC wychowania dla nauczycieli i wychowawców*, Warszawa 1992.

Witkowski L., *Rozwój i tożsamość cyklu życia. Studium koncepcji Erika H. Eriksona*, Toruń 1989.

Erikson E. H., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Poznań 1997.

Brzezińska A., Wiliński P., *Psychologiczne uwarunkowania wspomagania rozwoju człowieka dorosłego*, „Nowiny Psychologiczne” 1995, nr 1.

Zimbardo P. G., Ruch F. L., *Psychologia i życie*, Warszawa 1997.